Dziś dodatek powieściowy

Rok 1 Sroda, dnia 1 kwietnia 1925 Nr. 60 Cena 15 gr.

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA

w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnoszeniem lub pozamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, administracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekarach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje od godz. 3 do 5 wiecz. - Administracja czynna od godz. 8³⁰ rano do godz. 6 wiecz.

OGŁOSZENIA

Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 15 gr. Na str. 4-łam. 40 gr. na I str. 70 gr. Za ogłoszenia skomplik. i z zastrzeżeniem miejsca 25 % nadwyżki. - Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr. Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Uchwalenie budżetu Min. Spraw Wojskowych

przez komisję sejmową.

WARSZAWA, 31. 3. (PAT)

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu budżet Ministerstwa Spraw Wojsk. Ogólny dochód podwyższono o 1.371.940 zł. do ogólnej kwoty 16.188.862 zł., rozchody podwyższono z 655.500.000 zł. na 727.100.000 zł. Następnie komisja uchwaliła szereg rezolucyj do tej części budżetu, jak również do budżetu Ministerstwa Kolei Żel.

Prace Senatu.

WARSZAWA, 31. 3. (PAT)

Senat przyjął bez zmian nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej, dalej wysłuchano referatu o odroczeniu terminu stabilizacji urzędników państwowych.

Sen. Nowodworski (Chrz. Dem.) referował ustawę o języku urzędowym w sądach w b. dzielnicy pruskiej. Ustawa ta usuwa prowizorja dotchczasowe wobec posunięte już dość znacznie znajomości języka polskiego oraz ogranicza używanie języka niemieckiego przez obywateli niepolskich, rozciąga jednak to prawo także na obywateli Gdańska. Natomiast adwokaci muszą się posługiwać językiem polskim. Ustawę przyjęto bez zmian.

Sen. Nowodworski domaga się przyjęcia wniosku o zniesienie totalizatora, a na wypadek odrzucenia poroponuje, aby przeznaczyć 1 proc. na cele hodowli do uznania Ministerstwa Rolnictwa i 2 pr. do stawek totalizatora n anagrody i premje na wystawach, pokazach i konkursach oraz na subwencjonowanie innych towarzystw wyścigowych i organizacyj hodowlanych.

Sen. Siedlecki (P. P. S.) popiera energicznie wniosek sen. Nowodworskiego.

Sen. Puławski przemawia przeciwko wnioskowi sen. Nowodworskiego. W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości o zniesienie totalizatora 45 głosami przeciwko 31 i także wniosek co do zmiany udziału miast w hodowli i zyskach. Inne zmiany ustawy przyjęto według wniosków komisji.

W końcu po referacie sen. Szereszewskiego (kl. żyd.) przyjęto bez zmian nowelę o upoważnieniach dla ministra skarbu do regulowania rozporządzeniami obrotu pieniężnego w kraju i zagranicą oraz obrotu obcemi walutami.

Córka Curie - Skłodowskiej doktorem nauk ścisłych.

PARYŻ, 31. 3. (PAT)

Córka słunnej uczonej Curie - Skłodowskiej Irena Curie broniła wczoraj w Sorbonnie swej tezy dla uzyskania stopnia doktora nauk ścisłych. Sala wypełniona była po brzegi przez profesorów, studentów i studentki oraz tłumnie przybyła publiczność. Po przedstawieniu przez kandydatkę rezultatów jej prac, egzaminatorzy zożyli jej gorące powinszowania, sławiąc pamięć Piotra Curie i wyrażając hołd Curie - Skłodowskiej, która tak godnie kontynuuje jego dzieło. Orzeczenie jury, przyznające kandydatce tytuł doktora nauk ścisłych powitane zostało burzliwymi oklaskami zgromadzonych.

Rozwiązanie Sejmu.

Sensacja dnia. Niebywały wypadek. Sejm pierwszy raz jednomyślny.

(Od korespondenta „Codz. Expr. Pom.")

WARSZAWA, 1. 4.

(H.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu **Sejm przystąpił do obrad nad wnioskiem nagłym „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Zainteresowanie się tą sprawą tak w Sejmie jak i w mieście było ogromne. Posłowie zjawili się niemal w komplecie.**

Przed posiedzeniem Sejmu odbyły się posiedzenia klubów sejmowych, na których naogół wypowiedziano się przeciwko wnioskowi. Na plenum Sejmu początkowo zdawało się, że wniosek zostanie odrzucony. Za tem wypowiadali się niemal wszyscy mówcy dyskusyjni. Powsiała wrzawa, która spowodowała zawieszenie obrad na pół godziny. W międzyczasie przed gmachem Sejmu zebrał się olbrzymi tłum ludności, który grzmiącymi okrzykami domagał się rozwiązania Sejmu. Policja, mimo usiłowań, nie zdołała rozproszyć manifestantów, których liczba przenosiła 200.000 osób. Tłum zresztą zachowywał się spokojnie. Sytuacja jednak była poważna.

Po godzinnej przerwie, Marszałek wznowił obrady Sejmu. Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem „Wyzwolenia". Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Ten wynik głosowania Sejm przyjął z spokojem, natomiast ludność zebrana przed gmachem z ogromnym entuzjezmem.

Żywot Sejmu kończy się 15. lipca br. Nowe wybory odbędą się dnia 15. października.

W nieodpowiedniej porze.

Wywołany przez związki klasowe **strajk rolny** już dziś robi wrażenie źle przygotowanej akcji. Na Pomorzu tylko w 2 powiatach do chwili zanotować można większe powodzenie strajku. W innych częściach Pomorza udział w strajku jest nikły.

W zupełności rozumiejąc niezadowolenie robotników rolnych z powodu krzywdzącego orzeczenia Komisji Rozjemczej, nie możemy jednak pochwalić wszczętej akcji strajkow., chociażby dlatego, że strajk wywołano w czasie bardzo a bardzo nieodpowiednim. Nietylko, że prace w rolnictwie dadzą się dziś jeszcze bez większych trudów odłożyć na kilka dni, ale — o czem najwięcej powinni byli pamiętać inicjatorzy strajku — ruch strajkowy przypada na 1. kwietnia, t.j. w dniu, w którym tysiące robotników rolnych zmienia miejsca pracy (z powodu licznych terminatek). A nie można przecież od robotnika rolnego wymagać, aby nową swą pracę rozpoczął... strajkiem.

Ubolewać tylko należy, że w razie nieudania się strajku odbije się to fatalnie na stanie organizacyjnym robotników rolnych. Dowodem tego powiat gniewski, gdzie przy ostatnim strajku rolnym znalazła się największa liczba strajkujących, obecnie jednak stoją tam organizacje robotnicze najgorzej, gdyż robotnicy zrażeni niepowodzeniem ówczesnego strajku, stracili wiarę w wszelkie poczynania związków zawodowych.

Z obrad sejmowej komisji skarbowej.

WARSZAWA, 31. 3. (PAT)

Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała wnioski pos. Wygodzkiego (kl. żyd.) i Faustyniaka (N. P. R.) o **odszkodowaniach dla robotników fabrycznych we fabrykach tytoniowych,** zamkniętych przez rząd, którzy z powodu przestępstw właścicieli utracili pracę. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o **popieraniu budowy domów mieszkalnych** w miastach i wniosek klubu P. P. S. ws prawie zmiany ustawy o rozbudowie miast i wnioskeim pos. Hausnera (P. P. S.) w sprawie zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Po przeprowadzeniu ogólnych rozpraw wybrano podkomisję, która ma już dzisiaj przedłożyć sprawozdanie plenum komisji.

Pragmatyka nauczycielska przed Komisją sejmową.

WARSZAWA, 31. 3. (PAT)

Sejmowa komisja oświatowa zakończyła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Szczerzy przyjaciele.

BRUKSELA, 31. 3. (PAT)

„Nationale Belgue" donosi, że na zebraniu związku stowarzyszeń wallońskich okręgu brukselskiego, przyjęto przez aklamację rezolucję, wyrażającą **sympatję dla szlachetnego narodu polskiego** i stwierdzającą **ścisłą solidarność pomiędzy Polską a Belgją.**

Najdroższy proces XX stulecia.

Według informacji dzienników angielskich, rozwodowa sprawa pułkownika Demistouna, jest nietylko jedną z najskandaliczniejszych„ ale także jedną z najdroższych spraw z ostatnich dziesiątków lat. Przesłuchiwanie świadków nie zostało jeszcze ukończone i wyrok w tym osobliwym procesie rozwodowym nie zapadł. Jednak mniejwięcej można już obliczyć koszta procesu. Jeden ze sprawozdawców wielkiego londyńskiego dziennika podaje, że koszta te wynosić będą 30.000 funtów szterlingów. Trzecią część tej sumy muszą zapłacić pułkownik Demistoun wraz ze swoją drugą żoną, lady Carnarvon, jedną trzecią zaś kosztów musi pokryć pierwsza żona pułkownika.

Większa część tej sumy użytą będzie na honoraria dla tych adwokatów, którzy zastępują przed sądem pułkownika oraz jego pierwszą żonę. — Trzej adwokaci, którzy byli obecni w czasie pierwszego tygodnia na rozprawie, otrzymali już pono 2.000 funtów szterlingów. Angielska sprawiedliwość jest zatem wcale drogą i trzeba być miljonerem i to w angielskich funtach szterlingów, aby się na dłuższy proces narazić.

Afera pułkownika Demistouna jest bezwątpienia najdroższym procesem XX. stulecia, ale także inne sensacyjne procesy, które zajmowały opinję publiczną w Anglji przez szereg tygodni, nie o wiele mniej kosztowały. Miłosna afera maharadży Kaszmiru, którego stosunki do pewnej Angielki wskutek skargi o wymuszenie stały się tematem rozpraw sądowych, wymagała również olbrzymich wydatków. Mianowicie proces ten kosztował 25.000 funtów szterlingów. Również rozwodowy proces Russel, który w ubiegłym roku nabrał takiego rozgłosu, również do obu strony zaintersowane.

Sejmik powiatu kościerskiego

uchwalił następującą rezolucję:

Wobec ujawnionych świeżo dążeń dyplomacji niemieckiej w kierunku rewizji zachodnich granic Polski, zebrani członkowie Sejmiku kościerskiego oświadczają uroczyście, że nikomu i za żadną cenę nie pozwolą decydować w tej sprawie.

I Pomorze i Śląsk odwiecznemi tak i nierozerwalnemi są cząstkami jednej Macierzy — Polski naszej, — dzielnice te tak bezwzględną dla narodu polskiego są kwestją bytu i rozwoju iż poza naszem świętem ślubowaniem wiecznej wierności względem tej Macierzy — Polski w kwestji rewizji zachodnich granic decydować może tylko instancja ostateczna: wojna święta! — a wobec zgodnej woli i wiary narodu polskiego wynik tej instancji być tylko może drugie Psipole i drugi Grunwald.

Tej naszej wierze i tej naszej woli wyraz dać chcemy przy tej okazji przez to, że zaofiarujemy na Trzeciego Maja 1925 r. Armji naszej narodowej samolot pod nazwą Kościerzyna.

Rezolucję tą Sejmik jednogłośnie **przyjmuje.**

Sposób zebrania funduszów na zakup samolotu przedłoży Wydział Powiatowy najbliższemu Sejmikowi Powiatowemu.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu od 26. 6. do 6. 7. br.

Po sześciu latach od zakończenia wojny światowej, a po pięciu od przyłączenia z powrotem Pomorza do Polski nad tą dzielnicą zawisły groźne chmury teutońsko- angielskich szachrajstw dyplomatycznych. Zmobilizowały się wszystkie wrogie nam siły z anonimowem mocarstwem na czele, aby rozerwać sojusz Polski z Francją i kuszą naszą wypróbowaną sojuszniczkę ułudą wieczystych paktów pokoju, byleby milcz. zgodą dopuściła do nowego rozbioru Polski i odcięcia jej od morza.

Zbyt wierzymy w trwałe więzy sojuszu francusko- polskiego, abyśmy się z tej strony obawiać mogli zdrady, lecz mimo to całe społeczeństwo polskie winno być przygotowane na wszelkie ewentualności, bo wrogowie nasi gotują się do nieubłaganej walki i w środkach nie przebierają.

Społeczeństwo pomorskie głęboko odczuło te zakusy frymarki jego ziemią i zjednoczone jedną myślą obrony przed ponowną niewolą teutońską, gorączkowo przygotowuje się do wykazania przed światem, że Pomorze jest polskiem i tylko w związku z polską ma widoki swego rozwoju.

Knowania berlińsko- londyńskie zbiegły się z momentem, kiedy całe Pomorze gorączkowo pracuje nad urządzeniem Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, która będzie niezbitym dowodem polskości Pomorza i pięcioletniej na niem polskiej gospodarki. Wystawa ta otwiera swoje podwoje dnia 26. czerwca 1925 r. i Pomorze zaprasza na nią wszystkich tych, którym się majaczą zachcianki zaprzedania tej ziemi na powtórną jej niewolę. Niech zobaczą jaki jest na Pomorzu polski stan posiadania, jakie są jego warunki rozwoju w ramach państwowości polskiej, mimo, że w Polsce nieznane są środki gadzinowych funduszów do walki o własny stan posiadania, a najliberalniejsza polska konstytucja każe dziś otaczać troskliwą opieką wczorajszych jej wrogów.

Sfery rządowe polskie znakomicie zrozumiały doniosłość Wystawy Pomorskiej, co zadokumentowane zostało przyjęciem protektoratu nad Wystawą przez Premjera Wł. Grabskiego, przez zapowiedziany udział w uroczystościach otwarcia Wystawy Pana Prezydenta Rzplitej, asygnowanie znacznych subwencji na cele Wystawy oraz czynny udział Rządu przez wystawienie własnym kosztem pawilonów leśnictwa i morskiego na Wystawie.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu będzie generalnym przeglądem sił wytwórczych i kulturalnych Pomorza i winna dać dyplomacji polskiej potężną broń do walki o nienaruszalność naszych granic i jedyny dostęp do morza.

Społeczeństwo Pomorskie zrozumiało doniosłe znaczenie tej Wystawy i mimo trwającego jeszcze kryzysu ekonomicznego przystąpiło z całym zapałem do zrealizowania tego donios.ego przedsięwzięcia. To też Pomorska Wystawa zakreśloną została w szerokich rozmiarach i prace koło jej budowy są już w pełnym biegu. Na przestrzeni placu wystawowego, wynoszącego około 100.000 m.², położonego tuż przy parku miejskim w Grudziądzu wre gorączkowa praca przy wznoszeniu pawilonów wystawowych.

Komitet Wystawy specjalną zwraca uwagę na planowe rozmieszczenie na Wystawie poszczególnych grup wytwórczości pomorskiej, aby ten przegląd pomorski uczynić jaknajbardziej przejrzystym.

Rolnictwo ze względu na wybitnie rolniczy charakter Pomorza wysuwa się na Wystawie na pierwszy plan i w specjalnie wzniesionych stylowych pawilonach: rolniczym, leśnictwa i Syndykatów Rolniczych wykaże wysoki stan kultury rolnej i leśnej, zaś ogrodnictwo ujmuje w swe ręce dekorację kwiatową całego terenu wystawy. Hodowla inwentarza żywego, która tak wysoko stoi na Pomorzu, zadeklarowała około 1000 sztuk pierwszorzędnych okazów zarodowych.

Przemysł fabryczny w wielkim pawilonie i w szeregu oddzielnych pawilonów prywatnych występuje gremjalnie i wykaże swą żywotność mimo znacznego oddalenia od źródeł węgla i surowców. W tym dziale na pierwsze miejsce wybije się produkcja maszyn rolniczych.

Okazale wystąpi na Wystawie Przemysł Rzemieślniczy, znakomicie zorganizowany przez Izby Rzemieślnicze. Zajął on obszerny trzy- piętrowy gmach Szkoły powszechnej, przylegający do placu wystawowego, a prócz tego wznosi się pawilon wzorowej piekarni, pawilon wzorowej wędliniarni i stylowy pawilon zabytków cechowych.

Bogaty w motywy przemysł ludowy będzie miał swój wyraz w zbiorach Towarzystwa Przemysłu Ludowego w Kościerzynie i w sławnych dziś w Polsce zbiorach kaszubskich p. I. Gulgowskiego.

Kultura i sztuka pomorska wystąpi we wspaniałym gmachu Szkoły Budowy Maszyn, która stoi na placu wystawowym. Dział ten wzbogacił się w zabytki sztuki kościelnej, które skatalogował konserwator Województwa Pomorskiego Dr. Pajzderski. Krajoznawstwo, szkolnictwo, piśmiennictwo i sztuka czysta uzupełnią ten ciekawy dział Wystawy.

Najnowsze zdobycze genjuszu ludzkiego będą miały swój wyraz na Wystawie.

Dział morski w pawilonie o kształcie latarni morskiej podkreśli nasze mocarstwowe aspiracje na morzu.

Prócz tego Komitet Wystawy wznosi specjalny pawilon dla prasy, zaopatrzony we wszystko to, co dziennikarzowi niezbędnem jest dla jego pracy zawodowej. Z krótkiego tego opisu wnioskować można, że Pomorze sprawę Wystawy traktuje poważnie i na szeroką skalę i godnie przygotowuje się do przyjęcia tych wszystkich, przed którymi zaświadczyć pragnie, że Pomorze jest polskiem i takiem na zawsze pozostanie. Dziś już zapowiedzianych jest szereg zjazdów i wycieczek jak uczestników Kongresu Międzynarodowego Rolniczego, Zjazdu Przemysłowców i Techników, kupiectwa z całej Polski, rolników, rzemieślników, towarzyswt sportowych etc., więc Pomorska Wystawa będzie wielkiem świętem dla Pomorza i dać winna znakomite korzyści dla całej Rzplitej Polskiej.

Wieści z Grudziądza.

(Telefonem od własn. koresp.)

Delegacja u p. prezydenta miasta.

Dziś nad ranem powrócił z Warszawy p. dyrektor Poszwiński, który na czele delegacji obywatelskiej, składającej się z panów Baranowskiego i mecenasa Wysockiego, pojechał do stolicy, by uzyskać poparcie sfer ministerjalnych dla wspólnej uchwały, powziętej na zebraniu Związku L. N. i Ch. D., żądającej udzielenia wysokiego orderu zasługi dla prezydenta naszego grodu za wybitną działalność na polu gospodarki miejskiej. Ranna wizyta delegacji (godz. 8 rano!) zastała p. prezydenta w pyjamie. Pierwszy przemówił w serdecznych słowach p. Poszwiński, podnosząc zasługi p. Włodka i zapewniając go o skuteczności swojej misji. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem: „Pan prezydent Włodek niech nam żyje!"

Okrzyk ten podchwycił zebrany pod oknami domu tłum, składający się z wybitnych ideowców chadeckich i endeckich w osobach p.p. sekretarza Nowaka, inspektora Wodwuda, właściciela budki z wodą sodową na rogu Dworcowej i panny Klotyldy, wracającej z koszar kawalerji od swego kawalera. Pan Baranowski, jako drugi mówca, wyraził radość, że teatr odbudowano i zaangażowano genjalnego reżysera, którego sława zaczęła w Moskwie, skończyła się na Placu 23 Stycznia. Po ponownym okrzyku na cześć p. prezydenta, zabrał głos p. mecenas Wysocki, który ściskając serdecznie dłoń p. prezydenta zaznaczył, że tak silnie leży mu na sercu teatr, ten przybytek, ta świątynia sztuki rodzimej, że nie chcąc tej świątyni profanować, woli nigdy nie ukazywać się na widowni. Za kulisami — i owszem, ale nie na czasu. Co odpowiedział p. prezydent delegacji nie mogliśmy dosłyszeć, gdyż wrzeszczący za oknami tłum, zagłuszał każde słowo. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Odznaczenie.

Niezwykły zaszczyt spotkał dziś nasz teatr miejski. Wprawdzie nie bezpośrednio, ale pośrednio. Oto wice - dyrektor i główny reżyser dramatu i komedji, p. Aleksander Wysocki, ukrywający się skromnie pod pseudonimem Awski, w uznaniu zasług położonych dla sztuki polskiej na rubieżach zachodnich, otrzymał zaszczytną propozycję objęcia katedry języka polskiego na uniwersytecie w Kaliszu Wskutek usilnych nalegań naszej komisji teatralnej, odmówił p. Awski przyjęcia katedry, mimo, że na opróżnione stanowisko reżysera Z. A. S. P. chciał przysłać p. Osterwę, dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie. Ale nasza komisja teatralna odpowiedziała Z. A. S. P.: „Trudno po Bekwarku ująć lutnię". I... Osterwa pozostał w Warszawie.

O czem się filozofom nie śniło.

Dziś rano ulica Mickiewicza była widownią niezwykłej sensacji. Około godziny dziesiątej z rana, przed domem, gdzie mieści się Drukarnia Pomorska, będąca własnością b. wiceministra byłej dzielnicy pruskiej, zebrał się kolosalny tłum ubranych odświętnie oficerów z p. generałem Kasprzyckim na czele, który ulokował się w długi o kilkudziesięciu zakrętasach ogonek. Oczywiście widok takiego mnóstwa oficerów w tem miejscu, skupił nieprzejrzane masy gapiów cywilnych. Jak się nasz korespondent zdołał dowiedzieć, zebrani oficerowie składali kolejno powinszowania p. Poszwińskiemu z okazji powiększenia nakładu „Głosu" do 1000 egzemplarzy, — O serdeczności uścisków ręki p. Poszwińskiego świadczy to, że jego prawica (nie stronnictwo, lecz ręka, którą wyrzuca swoich redaktorów) do tego stopnia spuchła, że zupełnie p. Poszwiński zaniemógł. Natychmiast redaktor wezwał do chorego dra Sujkowskiego, lecz ten radził udać się do... szpitala wojskowego. Stan chorego i wykształcenie średnie.

Z Teatru.

Dziś teatr nasz wystawia z wielkim nakładem kosztów ostatnią nowość repertuaru warszawskiego, a mianowicie świetną komedję Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka", a to na intencję uciecznki P. T. Publiczności z teatru do kin.

Dyrekcja naszego teatru, dbała o godziwą rozrywkę duchową dla młodzieży, daje dziś dla niej specjalne przedstawienie, na które składa się akt „Najpiękniejszej z kobiet", część „Nocy miłości" i koniec „Ósmej żony Sinobrodego". Wejście obniżono do minimum, wyjście pozostaje to samo.

Pomorski złotousty.

Wybitny obrońca ludu endeckiego i słynący na całe Pomorze i okolicę ze swego krasomóstwa, znakomity polityk i ekonomista, p. poseł Krzewiński którego pełne finezji i polotu mowy słuchazazwyczaj Sejm ze skupieniem i zachwytem, otrzymał zaszczytną propozycję od dworu króla sjamskiego objęcia na czas feryj letnich stanowiska lektora Jego Sjamskiej Mości. Prezes miejscowego oddziału Z. L. N. niezwłocznie zapytał przez radjo posła Głąbińskiego, jakie jest zdanie centrali oraz redakcji „monarchistycznej „Pro Patria". Odpowiedź dziś nadeszła i miała brzmienie: „Zgoda wysłać surowiec patrji całej partji". — Okazało się, że radjo połątało dwie depesze. Jedna miała brzmieć: „Wysłać surowiec „Patrji" — (tytoniowej fabryce w Poznaniu), druga zaś: „Zgoda całej partji". Domyślny p. poseł udał się dziś do... Poznania. Ładny fabryka ciągnie surowiec!

Pożyczki bankowe.

Dziś odbyło się walne zebranie wszystkich obecnych i dawnych dyrektorów banków prywatnych, których miasto nasze posiada tyle niemal, co rodzajów podatków. Obradowano nad sprawą udzielenia pożyczek handlowi i przemysłowi na procent niezbyt wysoki. Posiedzeniu przewodniczył p. Kucharski, pióro trzymał p. Białecki. Po długich i gorących debatach nie osiągnięto pomyślnego rezultatu, gdyż dyrektorowie doszli do wniosku, że o dyskoncie weksli mowy być nie może, i to tak długo dopóki Grabski będzie miał opaczne pojęcie o lichwie. Będący na posiedzeniu pewien lekarz - chirurg dowiódł panom dyrektorom, że przyczyną braku dyskonta jest nie Grabski, lecz fakt, że oni wszyscy nie mają czem płacić swych długów. I jak tu, wobec tego, mają interesy dobrze... iść!?

Pierwsze autobusy.

Dziś rozpoczęły kursować w mieście naszem autobusy, które żądnych wrażeń i świeżego powietrza obywateli, wiozły z końca Lipowej do Rudnika. Kurs ten kosztuje zaledwie 10 groszy od osoby. Dzieci płacą połowę, a radcom miejskim dopłaca się po 20 groszy.

Co 5 minut.

Dzięki długiej i niezwykle gł...ębokiej ankiecie miejscowego pisemka, elektrownia miejska wydała dziś rozporządzenie, by wozy tramwajowe szły w odstępach 5 minutowych. Dziś rozporządzenie zostało w czyn zamienione. Wozy wyruszające z Tarpna dochodzą do najbliższego przystanku i po 5 minutach puszczają się do następnego przystanku, skąd znów po 5 minutach ruszają do następnego — i tak aż do dworca. Publiczność bardzo zadowolona.

Pogotowie Ratunkowe.

Dziś w południe, przed domem Nr. 31 przy ulicy Wybickiego, odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszej karetki Pogotowia ratunkowego, która na intencję inicjatora otrzymała nazwę: „Samarytanin". Pierwszy zabrał głos gorący propagator idei samarytańskiej p. dr. Sujkowski, którego pierwsze słowa brzmiały: „Drodzy obywatele i kochane obywatelki! Długie zabiegi moje, gorące nawoływania moje, skierowane ku naszemu społeczeństwu, zostały uwieńczone! Ideą przewodnią mej działalności społecznej, zasadą pracy mej przyświecającą było zawsze: Ratuj bliźniego, nie szczędząc sił, ni czasu, ni pieniędzy! To też zawsze, jak wiecie, biegłem na pierwsze wezwanie tam, gdzie człowiek cierpiał, ratując go od śmierci niechybnej! Ideą moją przejęło się całe społeczeństwo, czego dowodem stojąca przed wami karetka Pogotowia ratunkowego, jakiej pozazdrościć nam może nawet Warszawa! Nie roszczę sobie pretensji do wdzięczności do zapłaty, bo spełniłem obowiązek człowieka i lekarza, dla którego.

Dalsze słowa zagłuszył ryk rozentuzjazmowanego tłumu, z którego piersi wybuchło potężne: „Niech żyje!"

Tani tydzień.

Znane w mieście naszem domy konfekcyjne: W. Korzeniewski, Dom Konfekcyjny, Szmechel i Rosner, Kiewe i Bracia Jakoby rozpoczęły dziś sprzedaż bławatów po cenach istotnie wyjątkowo niskich, gdyż od cen z ubiegłego tygodnia udzielają rabatu 105%, nadto od każdego zakupu na 10 złotych (na weksle!) dają darmo: mężczyznom po koszuli, paniom po spódnicy.

Nominacja.

Wobec ustąpienia dziś dr. Głowackiego, dyrektora państwowych monopoli, który obejmuje stanowisko ministra przemysłu i handlu, opróżnioną posadę otrzymał dziś znany w mieście naszem przemysłowiec, p. Kaz. Balcerowicz, a to za zasługi położone dla monopolu tytoniowego w czasie skupu dla niego tytoniu od plantatorów z Wełcza. Osobistym sekretarzem ma dziś p. B. mianować p. Mallona, b. właściciela „Heimchen".

Fuzja banków.

Dziś dyrektorowie i wicedyrektorowie banków prywatnych naszego miasta zakupili piękną fuzję, którą zaofiarowali p. prokuratorowi Meiselowi, by powystrzeliwał tych nieudolnych przedstawicieli banków, którzy dostaną się za kratki sądowe, hańbiąc szlachetny cech bankowy.

Likwidacja.

Znany w mieście przyjaciel Polaków p. Arnold Kriedte, celem zadokumentowania swojej dla nas miłości, likwiduje dziś dział wdawnictw niemieckich, ustępując go polskim.

Z „Wielkopolanki".

Właściciel znanej tej kawiarni, p. Kowalczyk, ogłasza dziś w miejscowym dzienniku, że sprzedaje ciastka po cenach o połowę niższych, by dorównać cenom warszawskim. Nadto kawa będzie przygotowana z osiem dziesiątych cykorji i dwóch dziesiątych części świeżej wody. Mokka będzie zawierała tylko jedną dziesiątą część wody.

Z kolei.

Dziś nadeszła do rzeźni miejskiej depesza od p. ministra kolei żel., zezwalająca na połączenie stacji z rzeźnią własną odnogą. Woły, cielaki i świnie zadowolone.

Grudziądz, dn. 1 kwietnia 1925.

Chochlik.

Z Teatru.

„Manewry jesienne". — Operetka w 3 aktach Kalmana. — Występ gościnny Wiktorji Kaweckiej. — Reżyserował Witold Zdzitowiecki.

Wczorajsza premjera w teatrze miejskim, mimo okresu przedświątecznego i nieco podwyższon. cen, zgromadziła dużo widzów. Nic dziwnego: — nazwisko Kaweckiej jest tym magnesem niezawodnym.

Dalsze uczyniono, dając **„Manewry jesienne"**, operetkę o muzyce wartościowej, węgierskim sentymencie w najlepszym gatunku, o melodjach wpadających w ucho i librecie, okraszonem zręcznym dowcipem. W wykonaniu znać było staranność, do której już nas przyzwyczaiła dyrekcja, mimo trudności z jakiemi jej nieraz walczyć wypada w sezonie bieżącym.

Dekoracje według projektów **St. Dąbrowskiego** — godne sceny stołecznej — już zaraz po podniesieniu kurtyny usposobiły widownię nader dodatnio, a w miarę postępującej akcji temperatura sali wzrastała, aż wreszcie po drugim akcie widzów ogarnął entuzjazm. Scena zamieniła się w ogród kwiatowy.

Dziękowano znakomitemu gościowi **Wiktorji Kaweckiej** za jej kreacje, pełne królewskiego przepychu, za jej śpiew piękny i jej uśmiech czarujący...; dziękowano **W. Zdzitowieckiemu** za świetną reżyserję i kreację, pełną umiaru i humoru zarazem w roli Marosziego; **P. Bolce** za jego piękny baryton; **P. Pillatti** ze jej wdzięk; **P. Ilcewiczowi** za humor niefrasobliwy; **P. Jejdemu** za piękną postać starszego pana; **P. Tatarkiewiczowi** za piękną piosenkę. Reszta wykonawców spisała się doskonale a wyróżnili się p.p. **Zarembina, Pawłowski, Arnoldt, Lenk i Kwaskowski.**

Nawet chóry nie zawiodły tym razem. A kapelmistrz **Jurkiewicz** dzielnie władał batutą, z orkiestry naszego teatru wydobywając więcej niż można. Za akompanjament słusznie podziękowała p. Kawecka.

„Manewry jesienne" mają powodzenie zapewnione.

Oby p. Kawecka częściej nas odwiedzać raczyła!

Rozkwit.

Z SREBRNEGO EKRANU.

Z dniem 3-go kwietnia wyświetlaną będzie w „Cristalu" operetka filmowa p. t. „Dziewczę z Pontecuculi", połączona ze śpiewami chóralnemi. Stanowić to będzie bądź co bądź pewne urozmaicenie programu po tak ciężkim dramacie, jakim były „Nibelungi."

Wojowniczy burmistrz z Chełmży.

Cztery ciekawe procesy o zniewagę „Głowy miasta"! — Wykluczenie publiczności. — Odroczenie. — Ukaranie. — Burmistrz znieważony i adwokat jego opuszczają salę posiedzeń. — Omdlenie oskarżonej. — Przerwanie rozprawy. — Uwolnienie od winy i kary. — Głosy: „ładny to ojciec miasta",

Dnia 12. bm. odbyły się cztery procesy przed Sądem Pokoju w Chełmży o zniewagę chełmżyńskiego burmistrza **p. Kurzętkowskiego!**

Sprawy były tak ciekawe ,że mieszkańcy naszego miasta a nawet okolicy bardzo się zainteresowali, to też na rozprawy przybyło dużo słuchaczy tak — że słuchalnia publiczna była za mała — a więc większa liczba ciekawych musiała pozostać na przepełnionych korytarzach gmachu sądowego.

Natłok był nadzwyczaj wielki, bo oprócz słuchaczy był też szereg świadków a między nimi znajdował się nawet zastępca burmistrza, radcowie, radni miasta — no i sekretarz miejski policyjny.

Pierwsza sprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach a publiczność zebrającą się w sali sądowej, musiało dwóch posterunkowych usunąć. Akt oskarżenia zarzucał pewnemu obywatelowi zniewagę burmistrza, dlatego, że nie chciał — jak kilkaset innych obywateli — zapłacić dobrowolnej zaliczki na budowę pieca w tut. gazowni i napisał w związku z tem do burmistrza list, w którym uzasadnił swoje stanowisko, że o ileby pozostał dawniejszy decernent gazowni w urzędzie (obecnie jest nim p. burmistrz) nie potrzebowałoby obywatelstwo płacić zaliczek. Te same słowa miał powiedzieć jeden z członków Magistratu; a więc oskarżony powtórzył tylko te same słowa, co mówił członek Magistratu. Z powodu tej treści listu wykluczono publiczność a oskarżonego skazano na 5 zł. grzywny o ponoszenie wszelkich kosztów sądowych i zastęp. prawnego p. burmistrza.

Jako drugi oskarżony stawał pewien radny miasta, który powiedział publicznie — (zaznaczamy, że przeciwko burmistrz. Kurzętkowskiemu toczy się proces dyscyplinarny. — Red.) iż nie potrwa miesiąca, a burmistrz będzie zawieszony w urzędowaniu. Adwokat żądał wykluczenia publiczności, sąd się na to nie zgodził. Oskarżony zarzucał w swojem dłuższem przemówieniu różne rzeczy burmistrz. a przy końcu powiedział, iż nie uważa burmistrza jako takiego. Zastępca podprokuratora wniósł 100 zł. grzywny, obrońca burmistrza 1 miesiąc więzienia, a Sąd Pokoju odroczył sprawę do czasu ukończenia procesu przeciwko burm. Kurzętkowskiemu.

Trzecia sprawa toczyła się przeciwko dawnemu budowniczemu miasta naszego za to. że pismem czyli zażaleniem do Województwa obraził „głowę miasta" treści nast.: „z powodu krzywoprzysięstwa burmistrza i jego podanych świadków zostałem pozbawiony posady budowniczego miejskiego". — Oskarżonego skazano na 20 zł. grzywny i ponoszenie wszelkich kosztów.

Wreszcie ten sam p. burmistrz Kurzętkowski wystąpił z skargą o zniewagę przeciwko żonie dawn. budowniczego. Oskarżenie obejmowało aż trzy paragrafy i to 185, 196 i 74 u. k. Zatem sprawa nie była zbyt łatwa, bo nawet juryści przewidywali za tak wielką obelgę surową karę. Jednak stare przysłowie mówi: „Pan Bóg nierychliwy, lecz sprawiedliwy". Stało się też inaczej, jak powiedziano, albowiem Sąd uznał oskarżoną niewinną i zwolnił od winy i kary. Koszta postępowania poniesie z powności Skarb Państwa i to jedynie dlatego, że p. Kurzętkowskiemu jako burmistrzowi miasta zachciało się postawić niewinną niewiastę przed sąd.

Warto powtórzyć wypowiedziane słowa przez oskarżoną:

Otóż pewnego razu przybyło dwóch pracowników tut. gazowni, mając od burmistrza czy jego podwładnego nakaz odebrać zegar gazowy z mieszkania oskarżonej, która temu zapobiegła i przy tej sposobności do owych pracowników powiedziała słowa następujące: „Wy jesteście służebnikami tego bandyty, złodzieja, oszusta i łapownika".

Oskarżona powtórzyła te słowa nietylko poprzednio na posterunku Policji Państw., lecz i w dniu rozprawy, że miała na myśli jedynie burm. Kurzętkowskiego.

Po ogłoszeniu wyroku wołano: „ładny to burmistrz — oj, to dobry ojciec miasta!"

W toku swego zeznawania oskarż. omdlała a p. sędzia musiał rozprawę na krótki czas przerwać.

Przed rozpoczęciem rozprawy opuścił obrażony burmistrz i jego zastępca prawny (adwokat) salę posiedzeń — co warto z naciskiem zaznaczyć.

12. marca 1925 r. był i pozostanie pamiętnym dniem tak dla obywateli Chełmży jak i dla „głowy miasta".

Kilku obywateli.

Z bruku inowrocławskiego.

Nowa kopalnia soli.

(Wk) Imponująco przedstawia się nasza nowa kopalnia soli, która powstała dzięki energicznej i wytrwałej pracy na miejscu starej strzelnicy, ma być jak nas informują, dnia 1 bm. uruchomiona. Uroczystość pierwszego zjazdu górników i gości odbędzie się w hotelu Basta o godzinie 5 po poł. Biorących udział w uroczystości czekają najrozmaitsze i efektowne niespodzianki. O przebiegu uroczystości doniesiemy Szanownym Czytelnikom w najbliższym numerze naszego pisma.

Toruń, środa 1 kwietnia

Co niesie dzień?

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę, po raz 2-gi melodyjna, pełna pogodnego, szczerego humoru i sentymentu operetka Kalmana **„Manewry jesienne"**, w której wielka artystka, **Wiktorja Kawecka„** czaruje słowiczym śpiewem i artyzmem wysokiej klasy. — Walc „Noc księżycowa", czardasz i arja 3-go aktu — to produkcje śpiewacze fenomenalne. Sławna primadonna już tylko 2 razy da się nam słyszeć po dzisiejszym wieczorze. Jutro, w czwartek, po raz 7-my piękna sztuka Stefana Krzywoszewskiego **„Edukacja Bronki"** z porywającą głębokiem uczuciem kreacją tyt. i **H. Cieszkowskiej**. (ceny o 35 proc. **zniżone)**, która w roli tej ukaże się po raz ostatni.

„Śluby panieńskie" Fredry dla młodzieży szkolnej powtórzone będą **po cenach najniższych** w sobotę o godz. 4-ej po poł. w pierwszorzędnej obsadzie.

DOM KONFEKCYJNY.

magazyn wszelkich mód damskich i męskich otwiera z dniem 1-go kwietnia p. Leon Nowacki przy **ul. Szerokiej 33** (dawn. skład Kowalewskiego). Długoletnia praktyka nowego właściciela daje rękojmę fachowego i konkurencyjnego prowadzenia przedsiębiorstwa.

„NOWOŚCI".

We wczorajszym numerze pomieściliśmy wzmiankę o zawieszeniu produkcji artystycznych w „Nowościach" z dniem 1 kwietnia, dając przy tej okazji krótki przegląd wybitniejszych sił artystycznych tego teatrzyku. Dyrekcja tegoż teatrzyku prosi nas o zakomunikowanie że ulegając ogólnym prośbom stałych gości przedłuża do dnia 5 kwietnia występy artystów, zawieszając nieodwołalnie podczas wielkiego tygodnia wszelkie pro dukcje artystyczne.

GROBOWIEC PRZEDHISTORYCZNY W TORUNIU.

Zaalarmowane władze doniesieniem „Słowa Pomorskiego" nr. 76 b.r. o odkopaniu grobowca przedhistorycznego nad Wisłą, zarządziły dokładne zbadanie zawartości. Znaleziono mianowicie **pięć przedpotopowych mamutów o małpiej czaszce i z ogromnem uzębieniem.** Zarządzono przeto przeniesienie tych **ciekawych okazów** do Redakcji **„Słowa Pomorskiego"**, gdzie można je oglądać **codziennie.**

ORYGINALNA LICYTACJA.
Kto chce pocałować usta piękn. kobiety?

Komitet Opieki nad bezrobotnymi pracownikami umysłowemi zwrócił się do zespołu artystycznego naszego Teatru Miejskiego z prośbą o przyjcie mu z pomocą w jego usiłowaniach, mających na celu ulżenie ciężkiej doli rodzinom bezrobotnych pracowników umysłowych. Na skutek tej prośby, zespół urządza dzisiaj, dnia 1. kwietnia, w Teatrze Miejskim „podwieczorek artystyczny", z bardzo urozmaiconym programem. Usłyszymy więc śpiew pp. Romskiej i milutkiej Pillati, pp. Bolko, Zdzitowieckiego i innych, recytacje p. Borkowskiego i t. d. Clou wieczoru stanowić będą: śpiew królowej operetki polskiej, p. Wiktorji Kaweckiej — i oryginalna licytacja amerykańska. Mianowicie uroczy nasz gość, p. Halina Cieszkowska, chcąc przyczynić się do jaknajwydatniejszego zasilenia kasy Komitetu, postanowił pójść śladem swych niektórych koleżanek zagranicznych i sprzedać jednego całusa drogą licytacji.

Początek „podwieczorku" o godz 5.30. Bilety wstępu, po cenach niskich, są do nabycia w kasie Teatru miejskiego. Nie wątpimy, że ze względu na szlachetny cel i o doborowy program ,podwieczorku' widownia Teatru wypełni się po brzegi.

ZARZĄD STOWARZ. URZĘDNIKÓW PAŃSTWWYCH, SAMORZĄD. I KOM. W TORUNIU.

podaje do wiadomości, że zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się w przyszły czwartek dnia 2-go kwietnia b.r. o godz. 7-ej na auli wojewódzkiej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg wykładu pana dyrektora Michała Magiery na temat „Historja i literatura polska", oraz inne ważne sprawy.

Walne zeb anie odbędzie się 16 kwietnia b.r. o godzinie 6-ej na auli wojewódzkiej. Zjazd delegatów Stowarzyszeń Urzędniczych zwołany został na ten sam termin.

OTWARCIE WYSTAWY PRZECIWGAZOWEJ.

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie Wystawy Przeciwgazowej. Na otwarcie przybyli: p.p. jenerał Hubischta, wice-woda Ewert Krzemieniewski, p. generał Skierski, oraz miejscowy komitet z wiceprezesem p. płk. Hermanowskim na czele, jak również i grono oficerów rezerwy biorących udział w obradach Zjazdu Związku D. O. K. VIII.

Obszernych wyjaśnień udzielił p. płk. Hermanowski, a cały szereg tablic, obrazów i wykresów przedstawia doskonale rozwój sposobów walki gazowej od dawniejszych czasów aż do chwili obecnej. Wystawa zaopatrzona jest w wielką ilość pocisków gazowych i masek ochronnych, używanych przez armję francuskie, angielskie, amerykańskie, rosyjskie i niemieckie włącznie do najnowszych wynalazków. Ogólne zaciekawienie wzbudzał flaszeczki przeciwipertowy i maleńkie próbówki z najstraszniejszymi gazami fabrykowanymi dziś prawie we wszystkich państwach. Bardzo ładnie przedstawia się kolekcja produktów węglowych fabryki chemicznej Zakładów gazowych w Warszawie.

Na ogół wystawa sporządzona i skolekcjonowana jest bardzo staranie i przystępnie dlatego też całe społeczeństwo nie powinno przepuścić okazji do zapoznania się z walką chemiczną. — W szczególności młodzież szkolna znajdzie tam wiele rzeczy ciekawych i tablic interesujących w związku z programami szkolnemi.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—13-ej i od 17—21-ej (Dwór Artusa II. piętro). Wejście 1 zł., dla młodzieży szkolnej, szeregowych i Policji P. 0.50 zł., grupy od 10-ciu osób 0.20 zł.

Na miejscu nabywać można po bardzo niskich cenach najnowszą literaturę traktującą o walce chemicznej i obronie kraju.

Co grają w Teatrze?

W Toruniu:

Dziś

„Manewry jesienne."

Jutro

„Edukacja Bronki".

Obwieszczenie.

Przy ul. Szerokiej nr. 23 odbędzie się w piątek, 3. kwietnia br. o godz. 10-tej przetarg publiczny. Sprzedane zostaną

8 skrzyń konjaku (Schuster).

Toruń, dnia 28 marca 1925 r. [166

Magistrat.

Licytacja urzędowa.

W czwartek, dnia 2. kwietnia r. b. o godzinie 3 po poł. sprzedawać będę w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Królowej Jadwigi nr. 16, wejście z Małych Garbar, następujące przedmioty:

Około 100 par spodni roboczych, około 60 bluzek roboczych, pewną ilość płaszczy męskich, płaszcze damskie, kurtki męskie, ubrania sukienne, pewną ilość nici białych i czarnych, różne regały, stoły, płyty i deski, piec żelazny, stołki, pewną ilość materjału sukiennego.

Szczepanowski

komornik sądowy

Złoto zarobi każdy we wolnych chwilach, zyskając zamówienie na artykuł powszechnej potrzeby. — Działalność bardzo łatwa i przyjemna. — Informacje: Centrala Lwów I Skrytka 35 [144

Kto zamieni mieszkanie

2—4 pokojowe w Toruniu na mieszkanie 3 pokojowe w Grudziądzu (w porządnym domu — ładnie położone). Oferty składać pod „zamienię mieszkanie" do administracji niniejszego pisma. —

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Nakładem i czcionkami Drukarni Robotn. W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odpowiedz.: Franciszek Kwiatkowski